POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK, N. Y.
BIULETYN POLSKI

Nr. 6/131 21 sierpnia 1943

MISS PENNY PENAJZIK

Bliski Wschód, PAT, w sierpniu.

- Miss Penny Penajzik.

Przedstawiamy się. W jednym z nielicznych redakcyjnych pokoi "Orła Białego" siedzi młoda dziewczyna w niebieskim mundurze i złocących się literach "US" na kołnierzyku. Podając rękę na przywitanie, spogląda z zaciekawieniem w oczy każdemu z nas. Rownocześnie głośno protestuje:

- Nie Penajzik a Pieniążek i nie Penny a Elżbieta - Elżbieta - powtarza ze śmiesznie obcym akcentem. W Ameryce nazywają mnie Penny, bo Penny to po "amerykańsku" - money - pieniążek.

- Pieniążek? Czy pani nie miała krewnego? Wie pani - jednym z bohaterow kampanii tobruckiej, był podchorąży Pieniążek.

Nie, nie wie o tym. Ale słucha z zaciekawieniem o swoim nieznanym być może krewnym.

Ja urodzona (tak właśnie powiedziała) w Indianapolis w Stanie Indiana, ale ojcowie moi z Krakowa.

I opowiada dalej. O rodzicach, o tym, że pochodzą ze wsi, z Krakowskiego, że rodziców do Ameryki wygnała nędza, jaka była w Polsce pod okupacją. Mówi o sobie, o swojej pracy w szpitalu. Jest pielęgniarką z zawodu i kocha swoją pracę. Mowi o tym, że szukała Polakow w Egipcie, w Palestynie, ale dopiero tu spotkała tylu żołnierzy polskich...

Penny nie przyszła do redakcji samą. Przyprowadziła ze sobą trzy koleżanki, też Polki z armii amerykanskiej - ale dwie z nich wcale nie rozumieją po polsku. Właśnie wchodzą do pokoju, trzymając w ręku angielskie egzemplarze "Orła", wydane specjalnie dla Anglików. Zjawia się po chwili na stole kawa, przynoszą ciastka z kantyny, ktoś wyciągnął butelkę wina.

Chodziliśmy z Penny po mieście, do "Brazilu" na kawę i do "Szwajcarskiej" na lody. Zawsze kupą - Penny i nas trzech, czterech... Kiedy Penny spotykała na mieście Amerykanów, machała do nich ręką i on krzyczeli "Hallo!", a Penny swoim dźwięcznym głosem odpowiadała "Hallooo"...

Ale ja miałem dla Penny niespodziankę. Bo to tak: Penny jest panną i do tego ciekawą panną i (opowiadała to nam w największej tajemnicy) szalenie jest ciekawa kto będzie jej mężem. Któregoś więc wieczoru, w największej tajemnicy, zaprowadziłem Penny do "fatahfala" arabskiego czarownika, ktory oprócz wypędzenia "dybuka" z duszy kobiecej, umiał przepowiadac przyszłosc. Dowiedziała się więc Penny, że mąż jej będzie blondynem Polakiem (') i... Przepraszam jednak, obiecałem Penny dochowanie tajemnicy.

Wtedy właśnie, kiedy szliśmy do "fatahfala", zdarzyło się pewne nieporozumienie. Mianowicie, jak przystało na dobrze wychowanego młodzieńca, szedłem po prawej stronie niewiaty. Penny zaczęła przechodzi na moją lewą stronę. Ponieważ jestem dzentelmenem, przeszedłem z powrotem na swoje miejsce. Penny nie dała za wygraną. I tak mijaliśmy się kilkakrotnie w ciągu pół godziny. Penny czasem już, już poddawała się, ale nagle, gdy przechodziliśmy na drugą stronę ulicy, zaczynała znow buntowac się. Wreszcie wyjasniło się. W Ameryce mężczyzni chodzą z kobietą, trzymając się zawsze strony jezdni. I Penny - o dobra, wspaniałomyślna Penny - zgodziła się na kompromis. Od tego czasu chodziliśmy zawsze pół dnia po "amerykansku", a pół dnia po "polsku".

A w dwa dni później - było wtedy gorące południe - Penny dostała propozycję wystąpienia w radio i przemawiania do żołnierzy polskich. Penny straszliwie zarumieniła się i zaczęła tłumaczyć:

- Ja...ja właściwie..ja przecież źle mówię po polsku.

Ale wkońcu przyjęła propozycję, i - mój Boże, przyjęła to tak, jakby dostała conajmniej kontrakt do Hollywood.-Penny napisała sobie tekst i cały dzień uczyła się prawidłowego czytania. Nie pomogły tłumaczenia, że Amerykanka nie musi dobrze mowic po polsku. Penny tłumaczyła uparcie: "Ale Polka musi" - i uczyła się. Następnego dnia Penny napisała długi list do matki, ubrała czysty nowiutki mundur, przypięła dumne "US" do kołnierzyka, wzięła jasną chusteczkę do ręki i na godzinę przed audycją pojechała do studia. Ale i tam po raz setny, dwusetny powtarzała tekst. W pewnej chwili nagle przerwała czytanie, podniosła głowę i zapytała:

- Jak Pan myśli, czy tam w Indianapolis mnie usłyszą? - matka, znajomi?....

- Tak, napewno usłyszą.

I Penny uczy się dalej. A kiedy pokazuje się czerwone światełko, audycja rozpoczyna się, Penny podchodzi do mikrofonu i na dany znak speakera zaczyna czytać. Penny mówi o sobie, o Polakach z Ameryki. Głos jej drży, Penny wie, że słucha ją matka, że słucha ją Indiana, miliony Polaków w Ameryce i miliony w Kraju.

Wczoraj dostałem list od Penny. Pisze o sobie, o swojej pracy w szpitalu, że systematycznie uczy się polskiego z koleżankami razem - tymi własnie trzema, co były w redakcji. I prosi, bardzo prosi, żeby do niej pisali wszyscy, wszyscy, ktorzy chcą napisać. Znajomi i nieznajomi. I podaje adres: "Lt. Penny Penizek, 21 st. Station Hospital, APO 795". I prosi pozdrowić wszystkich - tych, z ktorymi mowiła i tych nieznajomych, do ktorych przemawiała przez radio. A w końcu listu znajduje się mały dopisek. A raczej zapytanie, znane nam pytanie Penny:

"Czy niema w liście błędów? Czy dobrze napisałam?..."

Ludwik Brzeski

REPREZENTACJA ŻYDOSTWA POLSKIEGO PROKLAMUJE DZIEN 1-go WRZESNIA JAKO "DZIEŃ ŻYDOSTWA POLSKIEGO"

1-szy września 1943 rozpoczyna czwarty rok wojny, kiedy Niemcy napadli zdradzięcko na Polskę i rozpoczęli akty gwałtu i prześladowania przeciwko ludnosci żydowskiej.

W ciągu tych czterech lat setki tysięcy Żydów, kobiet i mężczyzn, dzieci i starców zginęło w najstraszliwszych warunkach z głodu, chorob i śmierci. Amerykanska Reprezentacja Żydowską Polskiego (330 West 42nd st. New York City) proklamuje dzień 1-go września "Dniem Żydostwa Polskiego" ku czci poległych i zamordowanych Żydów polskich.

W dniu tym wszyscy Żydzi mają wyrazić swój ból i zgrozę przeciwko barbarzyńskim rzeziom niewinnej ludnosci cywilnej oraz domagac się od swiata demokratycznego i Narodów Zjednoczonych natychmiastowej pomocy dla pozostałych Żydow w Polsce.

Żydzi amerykańscy powinni w tym dniu poruszyć opinię publiczną świata i żądać podjęcia w tej ostatniej tragicznej godzinie radykalnych środków celem wstrzymania tych straszliwych morderstw przeciwko Żydom w Polsce.

Reprezentacja Żydostwa Polskiego wzywa wszystkich Żydów w Stanach Zjednoczonych, wszystkie Synagogi i Congregations, wszystkie polsko-żydowskie organizacje by urządziły w dniu 1-go wrzesnia wielkie zebrania publiczne dla uczczenia poległych bohaterow i męczenników pod hasłem natychmiastowej pomocy i ratunku Żydów polskich, walczących ze śmiercią w ghettach polskich.

"Tribute to Poland"

Polsko-Amerykańskie komitety obywatelskie
organizują obchody rocznicy wrześniowej
pod hasłem: "Polska- Matka Zjednoczonych Narodów."

Tegoroczna organizacja obchodów wrześniowych ku czci Polski zakreśla zasięgiem amerykańskich i polskich komitetów obywatelskich coraz szersze koła i obejmuje już większość stanów.
Mayor miasta Los Angeles, California, Fletcher Bowron, wydał ostatnio odezwę, w której podkreślił rolę narodu polskiego w obecnej wojnie, heroizm oporu, stawianego od czterech lat niemieckiemu okupantowi i wezwał ludność do uczczenia Polski w tygodniu od 29 sierpnia do dnia 4 września b.r.: tydzień ten nazywa proklamacja "Tribute to Poland Week". W tym okresie czasu kościoły różnych wyznań zorganizują uroczyste nabożeństwa za Polskę a stowarzyszenia i kluby amerykańskie szereg manifestacji i akademji.
Z Los Angeles nadany będzie również w dniu 1 września specjalny program radiowy poświęcony Polsce; poza przemówieniami przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego audycję wypełni słuchowisko znanego pisarza płk. Ruperta Hughes'a, przyjaciela Reymonta, w opracowaniu radiofonicznem aktora filmowego Allana Mowbray'a.
W stanie Michigan obchody wrześniowe urządzone zostaną w miastach Detroit, Flint i Wyandotte oraz na terenie Seminarium Polskiego w Orchard Lake. Uroczystości w Detroit odbędą się w obecności wdowy po ś.p. generale Władysławie Sikorskim, która przybędzie w najbliższych dniach z Wielkiej Brytanji.
W stanie Wisconsin obchody odbędą się w Milwaukee i Stevens Point.
Do uroczystości wrześniowych przygotowują się Cleveland i Toledo w stanie Ohio oraz South Bend i wielki ośrodek przemysłu wojennego Gary w stanie Indiana.
W New Yorku organizuje manifestację zakrojoną na szerszą skalę polski oddział American Women Voluntary Service w dniu 12 września w Town Hall, powołując na mówców wybitnych polityków i mężów stanu oraz przygotowując część koncertową, w której wystąpią czołowe polskie siły artystyczne. W najbliższych dniach podane zostaną do wiadomości publicznej szczegóły Akademji Wrześniowej w New Yorku wraz z nazwiskami wykonawców programu.
Boston, Massachussetts łączy uroczysty obchód 4-tej rocznicy wojny w Polsce z otwarciem w dniu 1 września całotygodniowej wystawy Polskiej w Gordan Marsh Department Store. Na uroczystości przybędą m.i. gubernator stanu Massachussetts L. Saltenstall i mayor miasta Bostonu.
W stanie Connecticut odbędzie się w dniu 21 września uroczysta akademia ku czci Polski w Bushnell Memorial Hall w Hartford; na akademię przybędą m.i. gubernator stanu Raymond E. Baldwin, kongresman B.J. Mankiewicz i mayor miasta D.P.O'Connor oraz szereg wybitnych polityków powołanych na honorowych członków Komitetu Obchodu Wrześniowej Rocznicy. Poza Hartford odbędą się uroczystości w Bridgeport i New Haven. Całością prac organizacyjnych w stanie Connecticut kieruje prezes 2-go okręgu Rady Polonii Amerykańskiej, dr. B.L.Smykowski.